

# GLOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 19 (953)

11 maja 1989 r.

Cena 10 zł

35-lecie miasta Świdnika za pasem!

## „Kroi” się ciekawo i bogaty program

W pierwszej połowie października br. mieszkańcy Świdnika obchodzą będą uroczystości 35 rocznicy nadania praw miejskich.

Imprezy jubileuszowe w mieście trwać będą przez niespełna tydzień. W początkach maja br. rąbka tajemnicy na ten temat uchylił nam naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK.

— Będzie gala czy jak to się zwykło mówić w dzisiejszych trudnych czasach podejmiemy do sprawy... oszczędnie?

— Na miarę sił i środków. Jubileuszowe obchody z okazji 35-lecia naszego „grodu” rozpoczniemy uroczystą sesją MRN, nazwalym ją sesją popularno-naukową.

W ciągu sześciu dni zorganizujemy ciekawy blok imprez. Do Świdnika zawita 50 osobowa orkiestra dęta z RFN. Świdnicanie obejrzą na Placu 25-lecia PRL maszynę paradową, orkiestrę ta wystąpi również kilkakrotnie w koncertach dla mieszkańców. W wykonaniu muzyki niemieckich usłyszymy spór folkloru tyrolskiego. Na jubileusz przyjadą także zespółowe zespoły muzyczne i taneczne z Grodna i Brzeźcia.

Pokażemy dorobek kulturalny miasta. Na estradzie występować będą — zespoły szkolne, ZDK i Osiedlowego Domu Kultury, Zespół Tańca Ludowego Społem PSS.

— Będzie trochę sportu? Myślę, że Avia i LKS Świdniczanek zgłoszą nam do programu również ciekawe propozycje. Widziałbym jakiś mecz międzymiastowy w piłkę nożną, miniturniej pięcioboju, turniej w tenisie ziemnym, atrakcyjne pokazy jazdy na motocyklach...

Będzie festyn sportowo-rekreacyjny, piłkarski turniej dla dzieci. Będą na pewno tradycyjne biegi uliczne w doborowej obsadzie... Na dziś to dopiero wstępne propozycje. Sądzę, że za dwa trzy miesiące zaprezentujemy już program zapieczętowany przysłówami ostatni guzik.

— Czy w czasie tegorocznych DNI ŚWIDNIKA, które przesunęte zostały na październik w związku z jubileuszowymi obchodami w mieście będzie można kupić dobrą książkę i coś... do kuchni? Przeglądając oczywiście — kiermasz książek, a także i otwarcie stoisk handlowych. Świdniccy handel „spręży” się z pewnością na te dni. Będzie to po prostu nakaz chwili!

— Dziękuję za rozmowę.

M. Kruk

## Dni Oświaty Książki i Prasy

Majowe święto książki rozpoczęła Zakładowy Dom Kultury „Konkurs pięknej czytelnicy”. Cieszył się on nadspodziewanie dużą frekwencją. Udział wzięło prawie 150 dzieci klas drugich i czwartych z pięciu świdnickich szkół podstawowych. Najwięcej, bo aż 84 zgłosiło się do Szkoły Podstawowej nr 5. Ogromna popularność konkursu cieszy, szkoda jednak, że niewielu nauczycieli typujących dzieci pomogło im w wyborze tekstu i sprawdziło jego przygotowanie. Nieznaną przyczyną przedstawianych fragmentów, wręcz składanych liter męczyło, utrudniało pracę jury i słuchaczy dopinających swoich zawodników.

Po kilkunastu godzinach przesłuchaniach najlepszymi okazali się wśród uczniów klas drugich: Anna Wiśniewska SP nr 2, Barbara Gułmianiak, Anna Włosek. Wojciech Łagoda i Krzysztof Bubicz ze SP nr 5; wśród czwartoklasistów — Witold Sławiński, Ewa Tuzickiewicz i Monika Czerniak — SP nr 3 oraz Aleksandra Suraj ze SP nr 2.

Konkurs przygotowały i prowadziły instruktorki teatru ZDK — Jadwiga Wajpasa i Lucyna Strońska. Obie panie są autorkami również kilku innych imprez, które odbędą się w ramach Dnia Oświaty, Książki i Prasy. Pierwsza z nich organizowana przy współpracy biblioteki zakładowej skierowana jest do uczniów klas 2 i 3. Najmłodsza grupa teatralna ZDK zaprezentuje swoim kolegom utwory związane tematycznie z książką. Odbędzie się również uroczyste pasowanie na czytelnika poprzedzone wizytą w bibliotece, gdzie przyszli czytelnicy zapoznają się z budową książki, funkcjonowaniem placówki i korzystaniem z księgozbioru.

W maju przewidziane są również dwie premiery teatralne. Teatrzyk „Bajka” przygotowuje dla najmłodszych spektakl wg „Świ-

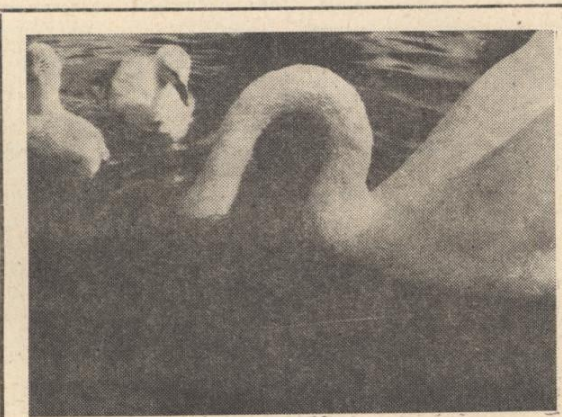
niopasa” Ch. Andersena, a Teatr Małych Form „Ożenek” M. Gogola.

Zakładowy Dom Kultury wspólnie ze swoim wojewódzkim odpowiednikiem i Towarzystwem Kultury Teatralnej organizuje także Wojewódzki Przegląd Teatrów Poczty.

Na koniec miesiąca zapowiadana jest rewia dziecięca. W programie dużo muzyki, bajkowi bohaterowie. Edward Janiak, instruktor muzyczny zaprezentuje swój nowy dziecięcy zespół wokalny. Kolorowe dekoracje obiecuje Waldemar Zakrzewski.

W holu ZDK można natomiast obejrzeć wystawę poradników, słowników pod hasłem „Szanuj język swój ojczysty”, przeznaczoną dla wszystkich, którzy chcą nauczyć się mówić i pisać poprawnie.

(dan)



Fot. archiwum

## Plany świdnickich numizmatyków i filatelistów

Obydwa koła współpracują ze sobą od lat. Numizmatycy zorganizują wystawę pod hasłem: „Pieniądże PRL”, a filatelisci mają także kilka ciekawych projektów. A oto co powiedzieli działacze tych kół.

WOJCIECH POLAK (członek komisji rewizyjnej Polskiego Towarzystwa Archeologiczno-Numizmatycznego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie):

W czerwcu koło nasze zorganizuje w Zakładowym Domu Kultury kolejną wystawę numizmatyczną. Tym razem pokażemy pieniądze polskie z lat 1944-1989. Wśród zbiorów, które znajdują się w gablotach zamieszcimy banknoty sprzed wymiany, terazniejsze pieniądze i banknoty oraz monety w obiegu. Myślę, że chętnych do obejrzenia wystawy nie zabraknie.

LUCJAN KOŁODZIEJCZUK (prezes Koła Filatelistów):

Jesteśmy już po wyborach! Po czterech latach ponownie przesyłamy. Ciągłe wspólne „wózki” z grupą wielkich entuzjastów filatelistyki do której należą: WOJCIECH POLAK (sekretarz koła), CZESŁAW BANACH (skarbnik) oraz członkowie zarządu — JAN

CHOIŃSKI, ZDZISŁAW GRZYB, JERZY WŁODARCZYK, ZYGMUNT JABLONSKI i TADEUSZ MARCZUK. Koło liczy obecnie 248 członków.

Głównym celem naszej działalności jest upowszechnienie i rozwój filatelistyki w środowisku. Chcemy także zostawić po sobie trwały ślad gdy przyjdzie nam przekazać państwu młodym. W minionej, czteroletniej działalności koła zorganizowaliśmy kilka znaczących wystaw.

Weźmy choćby tylko dla przykładu — „Lotnicze tradycje Świdnika na znaczkach” pocztowych PRL, „Święto Lotnictwa '86” („Sokół”), 50-lecie lotu Tadeusza Góry, „Człowiek w Kosmosie” (wystawa w łączniku między biurami), czy Poczta Lotnicza z okazji Festynu Czerwonokrzyżowego.

A plany na najbliższy okres? Przede wszystkim chcemy zorganizować okolicznościową wys-

tawę filatelistyczną z okazji 35-lecia miasta Świdnika.

W perspektywie mamy także 30-lecie ZST, i 30-lecie naszego koła. Zamierzeń i chęci jak widać sporo tylko, że pieniążków w kasie niewiele. Ledwo 15 tysięcy! A tymczasem za jeden dzień stosowania stempla z datownikiem pięć trzeba bać — 50 tysięcy złotych! Skoro już o pieniądzach mowa, przekazaliśmy 7,5 tysiąca złotych uzyskanych z naszej działalności na fundusz budowy nowego Domu Kultury.

Trapi nas nadal brak własnego lokalu. Odbija się to przede wszystkim na organizowaniu spotkań wymiennych. Wyjeżdżamy często na takie spotkania do Lublina, do Domu Kolejarza lub Akademii Rolniczej.

Mimo to nie upadamy na duchu i kontynuujemy z uporem naszą działalność. Mimo dużej rotacji w minionej kadencji zapisało się do klubu 30 nowych członków.

Rozmawiał Mieczysław Kruk

## Spotkanie przedwyborcze w Szkole Podstawowej nr 2

### W oświacie potrzebne są radykalne zmiany!

Nie ukrywam, że na spotkanie przedwyborcze w Szkole Podstawowej nr 2 szedłem pchany ciekawością i nadzieją na wolną, nieskrępowaną wymianę zdań dotyczącą stanu rodzimej oświaty i jej perspektyw w najbliższej przyszłości. Po jego zakończeniu, utwierdziłem się jedynie w przekonaniu, iż nie był to czas stracony.

Pracownia chemiczna wspomnianej wyżej placówki oświatowej, we wtorek popołudniu gościła kandydatów na posłów do Sejmu PRL X kadencji: nauczycielkę i L.O. w Lublinie oraz prezesa Zarządu Oddziału Miejskiego ZNP — Izabellę Sierakowską — kandydatów do Sejmu z mandatu bezpartyjnego: Piotra Gąsławskiego na co dzień — przewodniczącego Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Lublinie i Zofię Opalińską (pracownik świdnickiej WSK).

„Nazywam się Izabella Sierakowska, jestem nauczycielką z I.L.O. im. Stanisława Staszica w Lublinie oraz prezesem Oddziału Miejskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego — rozpoczęła swą charakterystykę kandydatka na posła do Sejmu PRL. Na najbliższej, obradującej w Warszawie Krajowej Konferencji Delegatów PZPR — dodała — będę omawiać raport zespołu ekspertów kierowanego przez profes-

sora Czesława Kupisiewicza na temat stanu polskiej oświaty. Według mnie, nasza sytuacja w tej dziedzinie jest tragiczna. Od 1988 roku stacemy się po równo pochylić... Wszyscy o tym wiemy, ale nikt jak dotychczas nie wchodzi na dobre w to, co myśli i czuje środowisko nauczycielskie. XXIV Plenum KC PZPR oraz X Zjazd postawiły wprowadzić konkretne wnioski dotyczące oświaty. Nie przyniosło to jednak odczuwalnych zmian. Same podwyżki plac w resorcie niewiele załatwią...

Piotr Gąsławski, przedstawiając swój program wyborczy powiedział między innymi: „do obecnego stanu rzeczy w oświacie doprowadziło stale narzucanie środowisku obligatoryjnych przepisów i postaw ideowo-moralnych każdego nauczyciela. Pauperyzacja polskiej inteligencji jest dziś niepodważalnym faktem. Należałoby więc rozpocząć proces uspołecznienia szkół

i innych placówek oświatowych, powstające bowiem tu i ówdzie szkoły prywatne mogą podzielić placówki oświatowe na dobre i złe. Do tego stanu rzeczy — jak myślę — doprowadził monopol państwowy. A sprawy środowiska nauczycielskiego trzeba w końcu zacząć traktować poważnie — jeśli to nie nastąpi — państwo może bezpowrotnie utracić kontrolę nad oświatą w Polsce”.

„Wprawdzie dziś pracuję w WSK, jednak przez 10 lat wykladałem w Zespole Szkół Technicznych ekonomię polityczną — powiedziała Zofia Opalińska. Uważam, tak jak i moi przedmówcy, że w dziedzinie oświaty potrzeba nam stabilizacji. Powinniśmy także skończyć wreszcie z lekceważeniem nauczania języków obcych. Do WSK przyjeżdżają przecież kontrahenci zagraniczni. Dlaczego do rozmów z nimi potrzebujemy wciąż tłumaczy?”

Chwila przerwy, a po niej pierwsze pytanie w dyskusji: — Planuj, jakie państwo nam przedstawił się piękne, czy nie boicie się jednak kłeski? Co będzie? (Dokończenie na str. 2)

— O zmianie nazwy zdecyduje referendum

— Koalicji nie zawiera się raz na zawsze

## Stronnictwo Demokratyczne jest za Rzeczpospolitą Polską

Kongres Stronnictwa Demokratycznego — czternasty z kolei — miał być wydarzeniem historycznym dla członków Stronnictwa. O jego przebiegu i wynikach mówi delegat na Kongres, przewodniczący Miejskiego Komitetu SD, Zygmunt Kozak:

— Z jakimi sprawami wyjechała na Kongres lubelska grupa delegatów?

• W czasie obrad plenarnych mieliśmy poruszyć dwa problemy. Z pierwszym, dotyczącym roli i miejsca inteligencji oraz działalności Stronnictwa na forum uczelnianym, wystąpił docent Kuryłowicz z Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej. Drugi, to postulat zmiany nazwy Stronnictwa na Polską Partię Demokratyczną.

— Dla Stronnictwa jako partii politycznej najważniejsze jest określenie jego nowej pozycji w systemie koalicyjnym. Jak pojąć tę określił Kongres?

• W swoim wystąpieniu nowo wybrany przewodniczący Jerzy Józwak powiedział, że chcemy iść ściśle w koalicji z PZPR i ZSL, ale też w zgodzie z naszym programem. Przyjęte przez Kongres dokumenty mówią, że SD opowiada się za państwem de-

mokratycznym, które jest Rzeczpospolitą Polską i którego suwerenem jest cały naród. Układ koalicyjny nie są przesądzone raz na zawsze. Rezerwujemy sobie prawo zawarcia nowych, jeśli takie rozwiązania podyktuje nam życie.

— Stronnictwo Demokratyczne znane jest z wielu inicjatyw ustrojowych, jak postulat powołania Trybunału Stanu, Trybunału Konstytucyjnego, wreszcie obecnie realizowanego projektu utworzenia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Czy te inicjatywy będą kontynuowane, czy też Stronnictwo jest usatysfakcjonowane reformami podzielnymi podczas obrad „okrągłego stołu”?

• W najbliższym czasie nie przewidujemy nowych inicjatyw. „Okrągły stół” rozwiązał sprawy stojące o bycie kraju, o sposobie rządzenia nim. Uważamy, że nowo wprowadzone struktury demokratyzują nasze życie, wprowadzają poczucie rzeczywistości tej suwerenności społeczeństwa we własnym państwie.

(Dokończenie na str. 2)



## W oświacie potrzebne są radykalne zmiany!

(Dokończenie ze str. 1)  
dzie jeśli takim jak wy się nie powiedzie? Czy będziecie nadal walczyć?

Pierwsza odpowiada Izabella Sierakowska:

— Gdybym nie miała choć o drobinę pewności co do tego, że mi się nie powiedzie to bym w ogóle w tej kampanii nie uczestniczyła. Wierzę jednak w zbiorową mądrość Polaków, myślę, że ludzie, którzy będą mówić głośno o tym, jak naprawdę jest w naszej oświacie nie przestaną o tym dyskutować. Należy jednak w odpowiedni sposób dobierać właściwych ludzi. Po prostu — jeśli mi ktoś nie odpowiada — to go odrzucam.

Piotr Gąsławski:

— Nadszedł najwyższy czas, żeby w końcu coś się udało. Przecież historia Polski nie może być ciągle odmierzana kolejnymi kryzysami. I mamy szansę na to, by pasmo niepowodzeń przerwać. Traktowanie na równi przedsiębiorstw państwowych i prywatnych — to już jest istotny krok naprzód. Jeśli nadal będziemy ożywiać nasz rynek — to w tym tkwi nasza szansa na rozwiązanie problemu inflacji. Rozwiązanie przecież do niedawna bali się przyznać, że posiadają jakiegokolwiek własne oszczędności! Sytuacja jednak uległa zmianie i będzie się jeszcze zmieniać. Opozycja jest w Polsce niezbędna, dzięki temu bowiem władza będzie realnie kontrolowana. Wszyscy przecież chcemy w tym kraju uczciwie pracować i godziwie zarabiać. Rzeczniczy takich właśnie intencji są nam w chwili obecnej potrzebni.

Zofia Opalińska:

— Jeśli nie mamy pieniędzy na „rozkręcenie” wszystkich dziedzin gospodarki — spróbujmy jedną kwestię doprowadzić do końca. Mamy przecież kapitał, a nie możemy nim obracać! Potrzebny nam taki rodzaj produkcji, który da nam pełne półki towarów. Potrzebujemy impulsu do działania!

Jestem zadowolona, że państwo goście w SP nr 2.

Tak jak i wy, uważam, że powinniśmy bardziej niż dotychczas inwestować w młodzież i nauczanie. Tym co się dzieje z polską młodzieżą jesteśmy wszyscy zbulwersowani. Nie powinniśmy jednak wypaczać tego, co chcemy w dziedzinie szkolnictwa zrobić. I jeszcze jedna kwestia: jako członkowie ZNP nadal płacimy wysokie składki. Organizuje się dla nas szereg wyjazdów zagranicznych, rejsów itp... Dlaczego jednak na te imprezy jedzą wciąż ludzie nie związani w ogóle z oświatą, bądź — jedni i ci sami?

Izabella Sierakowska:

— Powinien nadejść taki czas, w którym ludzie zaczęli sami przyswajać się do popełnianych błędów. „Święte krowy” muszą przestać być „świętymi krowami”... Do tej pory jest tak: jeżeli ktoś popełni drobne wykroczenie — wyrzucany jest z „hukiem” z pracy, a inny — o wiele mniej poważnie traktujący swe obowiązki — pracuje jak

gdyby nigdy nie, wszystko mu się udaje... Myślę jednak, że już w najbliższym czasie taki stan rzeczy nie będzie miał racji bytu. Co do rejsów i wycieczek zagranicznych (a konkretnie — rejsu śródziennomorskiego) — Zarząd Główny ZNP jest o wszystkim informowany na bieżąco, choć na przykład niektóre oddziały Związku (w tym lubelski) uważa się za wyjątkowo „nieśforne i trudne”. Innym problemem jest podział miejsc — wciąż jest ich za mało, stąd — trudno wszystkich pogodzić. Robimy jednak co możemy.

— Co z wychowaniem przedszkolnym? Czy pani, jako rzeczniczki pracy z młodzieżą, jest znany ten problem? Jak wobec tego, w swym programie działania będzie pani szukać wsparcia dotyczącego tej kwestii? W Świdniku wiele przedszkoli powstaje w adoptowanych do tego celu pomieszczeniach...

Izabella Sierakowska:

Ten problem znam coraz lepiej, dzięki kontaktom z sekcją wychowania przedszkolnego. W przedszkolach jest ciasno... Jeżeli jednak zmienimy Kartę Nauczyciela, zmieniając się także zapisy dotyczące nauczycieli przedszkolnych. Dodam jeszcze, że jeżeli przejdzie projekt zespołu prof. Kupisiewicza (mówię o raporcie, zespołu ekspertów, którym Profesor kieruje), będziemy mieli trzyletnie wychowanie przedszkolne (od 3 do 6 lat). Co do nowych przedszkoli — wydaje mi się, iż konkretną pomoc w tym względzie mogłyby okazać zakłady pracy. Jest jednak jeden warunek: musi zostać opracowana jednolita dokumentacja na przedszkola!

— Czy koleżanka jest gotowa walczyć z propagandą sukcesu w oświacie? Ciągłe się mówi o tym, ile to nauczycieli ostatnio dostało „do kieszeni” i ile jeszcze otrzyma... Denerwuje mnie to. Niech dziennikarze poważnych pism nie piszą ile dostaliśmy „do kieszeni”, niech napiszą, że jesteśmy przepracowani, mamy podziurawione struny głosowe...

Izabella Sierakowska:

— Będę toczyć tę walkę, ponieważ wielu z nas ją toczy. Musimy bowiem skończyć raz na zawsze z prawem powielaczowym! — prawo musi być jedno i równe dla wszystkich!

W tym miejscu głos w dyskusji zabiera Inspektor Oświaty i Wychowania — Feliksa Chojnacka:

— To, co najbardziej boli środowisko nauczycielskie — mówi — to bezsilność. Za mało korzystamy z mądrości zbiorowej — konsultacji z życiem codziennym — nasze stanowiska w wielu dotychczasowych kwestiach nie są w ogóle brane pod uwagę. Bardzo często zmieniamy ministrów naszego resortu a oni zaczynają od jakiejś koncepcji i nigdy nie doprowadzają jej do końca, bo — zostają zdjęci ze stanowiska! Nie zgodzę się również z twierdzeniem, że polska młodzież jest z gruntu zła.

Gdzie jednak jest elita intelektualna? Dlaczego właśnie ona rzuca kamieniami? Przecież w ten sposób na każdym kroku grzebiemy kulturę życia codziennego, a jest ona przecież dla nauczyciela i wychowawcy równie ważna jak program nauczania. Inna sprawa — to sejmowe sesje dotyczące oświaty. W minionej kadencji były to piękne „pokazówki” z których prawie nie wynikało. Gros środków pieniężnych w budżecie reform pochłonęły obecne podwyżki płac gdzieś jednak szukać nowoczesnych środków technicznych dla szkół? Niewiele placówek ma własne pracownie komputerowe, sprzęt video... Posiadamy jednak niemiernie bogactwo — są nim nauczyciele. I w tym miejscu chciałbym życzyć obecnym na tej sali kandydatom na posłów tego, aby nie zabrakło im wytrwałości w działaniu. Ostrzegam, ciągła niepewność jutra i stałe „odchudzanie” programów nauczania spowodują w końcu że wychowawcy ludzi nie znających historii Polski. Programy poprawy sytuacji w polskiej oświacie są często modyfikowane, zmieniane. Nam się ciągle dokłada, a my sami nie wiemy, kiedy to wszystko się skończy... Skąd czerpać optymizm?

Izabella Sierakowska: Zgadza się z tym, iż zbyt długo powielamy u nas te same błędy. Raport zespołu ekspertów prof. Kupisiewicza — to osoba na sprawę wymagającą dyskusyjowania. Pozostaje jedynie zadać samemu sobie pytanie: kiedy wyjdziemy ze ślepego zaułka, w którym obecnie tkimy?

— Jeśliśmy jednak oparli się na istniejących obecnie realiach — może by udało się w ramach ZNP założyć jakąś spółkę? Dlaczego nauczyciela ma nie stać np. na wyjazdy na wycieczki zagraniczne? Nie powinniśmy być tacy zahukani, zepchnięci w najdalszy kąt! Stąd moja prośba: jeżeli koleżanka Sierakowska wejdzie w skład Sejmu PRL X kadencji — proszę dopilnować doboru ludzi w Sejmowej Komisji Oświaty! Przeistawimy w końcu „kręci szkoła”!

Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął niedawno działalność gospodarczą — odpowiada na ostatnie już pytanie Izabella Sierakowska — remontujemy obecnie kawiarnię w Domu Nauczyciela w Lublinie. Szansą dla nas wszystkich — myślę o całym gronie pedagogicznym — jest jedność w działaniu i ścisła współpraca Lublina ze Świdnikiem. Spróbujmy połączyć nasze siły! Myślę, że tylko w ten sposób może być lepiej.

Spotkanie z kandydatami na posłów dobiegło końca. Pozostał pakiet pilnych spraw do załatwienia i nadzieja, że sprawy środowiska nauczycielskiego ruszą z martwego punktu także w nowo wybranym w czerwcu Sejmie X kadencji.

Marek Nowak

## Stronnictwo Demokratyczne jest za Rzeczpospolitą Polską

(Dokończenie ze str. 1)

— Porozmawiajmy chwilę o kulisach Kongresu. Kandydatura CK Jerzego Józwiaka nie została wysunięta przez Wyborczą Komisję Kongresu, lecz zgłoszona ją z sali. Czyżby oznaczało to jakąś błyskawiczną karierę pana Józwiaka?

— Nie. Kolega Józwiak jest znany w kręgach SD. Pochodzi ze Śląska, jest ekonomistą, pełnił funkcje wicewojewody katowickiego i ministra handlu wewnętrznego. Tajemnicą jego sukcesu jest być może właśnie jego pochodzenie ze Śląska, gdzie działa bardzo prężna organizacja SD.

— Opinię publiczną interesowała sprawa ewentualnej zmiany nazwy partii na Polską Partię Demokratyczną. Dlaczego Kongres odstąpił od tego zamiaru?

— W tajnym głosowaniu inicjatywa zmiany nazwy nie uzyskała wymaganej większości dwóch trzecich głosów. Kongres zdecydował jednak o odwołaniu się do opinii wszystkich członków Stronnictwa, którzy wypowiedzą się na temat zmiany nazwy w referendum.

— Jakimi problemami — obok wymienionych przed chwilą —

były obiektem największego zainteresowania delegatów?

— Dużo mówiono o ochronie środowiska, burzliwa dyskusja towarzyszyła też podejmowaniu rezolucji w sprawie potępienia zbrodni stalinowskich. Wśród delegatów były osoby represjonowane w okresie stalinowskim, między innymi delegat, któremu zasądzone aż trzy wyroki śmierci, w tym jeden za służbę w oddziałach partyzantki jugosłowiańskiej. W sumie człowiek ten odsiedział dziewięć lat w więzieniach.

— Na koniec chciałbym żeby pan przedstawił organizację partyjną SD w Świdniku.

— W strukturę organizacyjną Miejskiego Komitetu wchodzi Zakładowy Komitet przy WSK z trzema kołami i pięć kół na terenie miasta. Ogólna liczba członków, to 165 osób, w tym ponad 60 z WSK. Ostatnio złożył Kongresem, aktualnie zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu, gdzie chcielibyśmy mieć swoich przedstawicieli. Walczymy również o pozyskanie nowych członków.

— Dziękuję za rozmowę.

J. MAZUR

## Reporter zanotował

20 LECIE WSK TOMASZÓW...

... (filialnego zakładu naszej Wytórni) obchodzone będzie uroczyste w Tomaszowie Lubelskim — 8 czerwca br. Komitet Organizacyjny przygotowuje na ten dzień festyn kulturalno-sportowy dla zalogi i mieszkańców Tomaszowa. Zapowiedziano w nim m. innymi piłkarski mecz ołdubów Avia — Tomaszowa. Te dwa kluby współpracują ze sobą od szeregu lat. Redakcja nasza wyda z okazji tego jubileuszu specjalny numer gazety.

DNI KULTURY I OŚWIATY ROZPOCZĘTE!

Sytuacja książki jest niełatwa ale każdy z nas jest przywiązany do wartościowej literatury i ciągle czegoś poszukuje na rynku księgarskim.

O kiermaszach książek organizowanych w kraju dowiadujemy się z audycji radiowych i telewizyjnych. U nas ta sprawa leży całkowicie od kilku ładnych lat. Dlaczego?

CO Z ŻYŁETKAMI?

To pytanie zadają coraz częściej czytelnicy gazety. Od przeszło pół roku nie ma ich w świdnickich kioskach „Ruchu”. Po kilku latach tustych — powiedział nam jeden z mieszkańców Świdnika — kiedy to żyłetek był mnóstwo, dziś zmuszony jestem wyciągać starą brzytwę. A co mają robić ci, którzy takiego „narzędzia” nie posiadają? Taki stan rzeczy nie może istnieć dłużej!

CHWAŁA „FARNALSKA”!

Spółdzielnia Dzielniańska-Włocławieńska im. Małgorzaty Fornalskiej jest liczącym się potentatem ubiorów dziecięcych i młodzieżowych w kraju.

Obliczono, że w ciągu roku spółdzielnia ubrać może w bluzki, sweterki i wdzianka i mln 700 tys. młodych obywateli. Wiele wzorów „pożyteczna” spółdzielnia importer z RFN.

(M)

## Rąbłów '89

Przy końcu kwietnia br. grupa członków Koła Emerytów i Rencistów działającego przy ZZ Zw. Zaw. Prac. WSK PZL Świdnik wyjechała do Rąbłowa.

W 45 rocznicę bitwy stoczonej przez oddział partyzantów polskich z silnymi ugrupowaniami wojsk hitlerowskich złożono pod pomnikiem wiązanki kwiatów i wieniec z napisem: „W hołdzie bohaterom poległym w walce o wolność ojczyzny — emeryci i renciści WSK Świdnik”.

(k)

## Kronika tygodnia

W 198 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na Placu 25-lecia PRL odbył się wiec Stronnictwa Demokratycznego.

W tym samym dniu przedwyborcze spotkanie z kandydatami do Sejmu i Senatu PRL zorganizował Komitet Obywatelski „Solidarność” w Lublinie.

Świdnicki klub młodzieżowy „Iskra” ma już 20 lat. Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszowych było... spotkanie pokoleń.

W ZDK odbył się Konkurs Pięknego Czytania dla dzieci szkół podstawowych.

W Iskrze odbyły się „Dni Kultury Amerykańskiej”.

Maj miesiącem ożywionych kontaktów zagranicznych sportowców świdnickich. Bokserzy Avii wyjechali do Bułgarii, a pływczy do Rumunii.

Punkt paszportowy otwarto przy RUSW w Świdniku. Mieści się przy ulicy Kopernika 11.

(k)



Fot. archiwum



## Pierwszy urlop

W sprawie nabycia prawa do pierwszego urlopu często spotykamy się z wątpliwościami: zwłaszcza gdy pracownik zmienia miejsce pracy bądź ma przerwę w zatrudnieniu. Przypomnijmy więc podstawowe zasady. Są one zawarte w art. 153, 156 § 1 i 157 kodeksu pracy. W myśl pierwszego z nich pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu z upływem roku pracy... Dwa następne zaś określają zasady zaliczania (lub niezaliczania) poprzedniego okresu pracy (w zakresie nabycia prawa do urlopu) w razie zmiany miejsca pracy, lub przerwy w pracy.

Niewątpliwie jest, że przeprowadzić okres roczny musi pracownik, rozpoczynający swą pierwszą pracę w życiu. Przeprowadzenie jednak rocznego okresu wymaga się też w pewnych sytuacjach od pracownika poprzednio już zatrudnionego, jeżeli nie spełnił warunków, od których zależy zaliczenie poprzedniego okresu pracy. Dotyczy to pracownika, który:

- miał przerwę w zatrudnieniu dłuższą niż 3 miesiące (art. 156 § 1 k.p.),
- sam zwolnił się z pracy, wypowiadając umowę o pracę; choćby nie miał ani dnia przerwy w pracy (art. 156 § 1 k.p.),
- został zwolniony z pracy „discyplinarnie”, tj. bez wypowiedzenia z jego winy (art. 157 § 1 k.p.),
- porzucił pracę w wyniku czego wygasł stosunek pracy (art. 157 § 2 k.p.),
- zatrudniony był poprzednio przy pracy sezonowej (§ 2

rozporządzenia z 22 X 1974 r. w sprawie urlopów wypoczynkowych — Dz. U. nr 43, poz. 259 z późn. zm.), bo prace sezonowej nie wlicza się do okresu późniejszego nie sezonowego zatrudnienia w zakresie nabycia prawa do urlopu (ale — dodajmy nawiasem — zalicza się w zakresie wymiaru urlopu).

W tych wszystkich sytuacjach (oraz oczywiście w razie podjęcia pierwszej pracy w życiu) pracownik musi przeprowadzić rok, by nabyć prawo do urlopu. Nie ma żadnego kłopotu wówczas, gdy pracownik zatrudniony jest przez ten roczny okres nieprzerwanie w jednym zakładzie pracy. Bywa jednak, że stosunek pracy ulega rozwiązaniu przed upływem rocznego okresu. Wówczas o terminie nabycia prawa do urlopu decyduje tryb (forma) rozwiązania stosunku pracy, bądź długość przerwy w zatrudnieniu.

Odnosnie trybu rozwiązania stosunku pracy. Gdy jest nim wypowiedzenie umowy przez pracownika, zwolnienie „discyplinarne” lub gdy stosunek pracy wygasa wskutek porzucenia pracy — poprzedni okres „przepada”. Roczny okres, warunkujący nabycie prawa do urlopu, liczy się od początku.

Długość przerwy w zatrudnieniu ma natomiast decydujące znaczenie wówczas, gdy stosunek pracy ulega rozwiązaniu w inny niż wymienione wyżej trybie, a więc w drodze porozumienia stron, w wyniku wypowiedzenia dokonanego przez zakład bez wypowiedzenia z powodu długotrwałej usprawiedli-

wionej nieobecności w pracy (na podstawie art. 53 k.p., a także wygaśnięcie stosunku pracy z upływem 3-miesięcznego pobytu w areszcie tymczasowym (art. 66 k.p.). W tych sytuacjach poprzedni okres zatrudnienia dolicza się do późniejszego okresu zatrudnienia (obojętnie w tym samym czy w innym zakładzie), jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie przekroczyła 3 miesięcy.

Mogą więc być i bywają w praktyce takie sytuacje, że pracownik, który musi przeprowadzić rok, by nabyć prawo do urlopu, uzyskuje to prawo po upływie znacznie dłuższego okresu. Właśnie ze względu na przerwę w zatrudnieniu, których nie zalicza się do okresu rocznego, warunkującego nabycie prawa do urlopu.

Od warunku nie dłuższego niż 3 miesiące przerwy w zatrudnieniu jest jednak wyjątek. Dotyczy on prawomocnego orzeczenia o przywróceniu do pracy. Gdy zapada takie orzeczenie i na jego podstawie pracownik wraca do pracy w zakładzie, do którego został przywrócony — do okresu jego zatrudnienia po przywróceniu zalicza się okres zatrudnienia przed zwolnieniem z pracy, uznanym za bezprawne nieuzasadnione przez organ, który orzekł przywrócenie do pracy. W takiej sytuacji — choćby przerwa w zatrudnieniu od zwolnienia z pracy do ponownego jej podjęcia trwała nawet 2 lata lub dłużej — okres zatrudnienia przed przerwą zalicza się do okresu, decydującego o nabyciu prawa do urlopu. Zalicza się wówczas również tę część przerwy w pracy, za czas której przyznane zostało wynagrodzenie.

## Szałeństwo przedpłat

I znowu okazało się, że jednak nie sposób dogodzić wszystkim. Od nowego roku wprowadzono, niezbędna w warunkach wysokiej inflacji, zasadę tak zwanego dodatniego oprocentowania wkładów oszczędnościowych, czyli nieco wyższego niż stopa inflacji. Dotyczy ona wkładów długoterminowych. Podobno obecna sytuacja jest tak korzystna, że ludzie sprzedają sporo bonów PKO i uzyskane za nie złotówki lokują na wieloletnich książeczkach. Niewiarygodne wprost, ale prawdziwe.

Zgola inaczej oceniają ostatnie zmiany klienci, którzy udają się do banków po pożyczki, zwłaszcza przedsiębiorstwa. Kredyty bowiem znacznie podrożały. Jest to prosta konsekwencja podwyższenia oprocentowania oszczędności. Sprawy te nierozłącznie wiążą się ze sobą. Dotyczą tych samych pieniędzy. Banki mogą bowiem tyle pożyczyć, ile pieniędzy zgromadzą na kontach oszczędnościowych. Nikt nigdzie nie pożycza pieniędzy na piękne oczy. Za kredyty płaci się w formie odsetek. Odsetki pobierane za kredyt muszą nie tylko za-

pewnić samodzielność finansową banku, ale także zagwarantować mu środki na powyższenie oprocentowania oszczędności. A jak się rzekło — gdy nie będzie oszczędności — zmaleją też możliwości uzyskania kredytu.

Coraz więcej przedsiębiorstw zaczęło się rozglądać za innymi sposobami zdobycia złotych, tak żeby nie być uzależnionym od banku. A dla chcącego nie ma nic trudnego. No i mamy rozprzestrzeniające się ostatnio szałeństwo różnych przedpłat i zaliczek. Tak więc kooperant żąda zaliczki od swego odbiorcy, czyli firmy produkującej wyrób finansowy. Ta występuje z podobną propozycją nie do odbiorcy, wobec przedsiębiorstwa handlowego. Sklepy zbierają przedpłaty od klientów. Przepływ środków finansowych między przedsiębiorstwami ożywił się niesamowicie. Ale czy w formie najbardziej pożądanej? Po prostu są to koszty nieźrównoważone gospodarki. Jeszcze jeden dowód na to, że stanowi ona system naczyń ściśle połączonych. I różne są tego konsekwencje.

ANNA JABŁOŃSKA

## Sprostowanie

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „Głosie Świdnika” Nr 16 z dn. 89.04.20 „Mechanik elektronik wynalazca” czuję się w obowiązku powiadomić Redakcję, że informacje w nim podane, szczególnie treść końcowa, dotycząca opłat zgłoszeniowych, nie całkowicie pokrywają się z prawdą.

Z końcowej treści artykułu wynika, że wynalazca jest narażony na duże koszty, związane ze zgłoszeniem do Urzędu Patentowego projektu wynalazku — co w przypadku pracowników gospodarki społecznej mija się z prawdą i nie przyczynia się do pobudzenia wynalazczości wśród załogi Wytwórni. Dlatego uważamy za celowe wyjaśnienie, w jakich okolicznościach wynalazca nie ponosi żadnych kosztów, a kiedy ponosi je osobiście. Ponadto podane w artykule wysokości opłat również nie odpowiadają stanowi faktycznemu.

Urząd Patentowy i nie zachodzi przypadek określony w ust. 1, twórca tego wynalazku może zgłosić go sam w Urzędzie Patentowym. O zgłoszeniu wynalazku Urząd Patentowy zawiadamia też jednostkę gosp. uspołecz.

ust. 3 — Na zgłoszony przez twórcę wynalazek pracownicy udziela się patentu na rzecz jgu uprawnionej do patentu lub na rzecz jej następcy prawnego.

ust. 4 — Jeżeli jednostki określone w ust. 3 oświadcza, że nie ubiegają się o patent na zgłoszony przez twórcę wynalazek pracownicy, Urząd Patentowy udzieli patentu na rzecz twórcy.

Art. 22 ust. 1 — Wynalazek dokonany w warunkach innych niż określone w art. 20 ust. 1 jest wynalazkiem niepracowniczym. Prawo do patentu na ten wynalazek przysługuje wynalazcy lub jego następcy prawnemu, a gdy wynalazku dokonało więcej osób, prawo to przysługuje im wspólnie.

W przypadku Art. 21 ust. 4 i Art. 22 ust. 1 tj. wynalazku niepracowniczego wszelkie koszty związane ze zgłoszeniem, badaniem i ochroną ponosi uprawniony z patentu tj. twórca (twórcy może ubiegać się w U. Pat. PRL o zniżkę w opłatach lub całkowite zwolnienie).

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 29. 06. 1984 (Dz. U. Nr 33 z 1984 r. poz. 178) — z uwzględnieniem zmian wprowadzonych w opłatach od 1 stycznia 1989 r. (Dz. U. Nr 43 poz. 338) wysokość opłat przedstawia się następująco: — za zgłoszenie wynalazku lub wzoru użytkowego — 4.000, — zł — za pełne badanie wynalazku lub wzoru użytkowego — 6.000, — zł — za publikację opisu patentowego lub prawa ochronn. — 5.000, — zł — za pierwszy okres ochrony wynalazku (5 lat) — 24.000, — zł — za pierwszy okres ochrony wzoru użytkowego (5 lat) — 16.000, — zł — Opłaty za dalsze okresy ochrony tak wynalazku jak i wzoru użytkowego ulegają zwiększeniu.

Od redakcji: Skróć „Jgu” oznacza w wyjaśnieniu rzeczownika patentownego „jednostka gospodarki uspołecznionej”.

inż. R. Teleszko  
Dział OWP  
Rzecznik patentowy  
mgr inż. Z. Gawski  
Kier. D. TW

## Jak pracujemy?

Jak wynika z badań GUS wykorzystanie czasu pracy w ubiegłym roku w sferze produkcji materialnej było o 1 proc. lepsze niż w 1987 r. Znaczy to, że statystyczny robotnik przepracował o 18 godzin więcej w ramach nominalnego wymiaru.

Zmniejszył się też trochę czas pracy po fajrancie. Ale w dalszym ciągu jest to spory problem. Na jednego robotnika przypadało w sumie około 160 nadliczbowek. Najwięcej niestety w transporcie — ok. 300 godzin. Do prawdziwych rekordzistów w tej mierze należą kierowcy samochodowych — ponad 500 godzin ponad normę. To alarmująca, jeśli nie chce się powiedzieć karygodna sytuacja. Płacą za to zdrowiem, a niekiedy życiem, nie tylko przemęczeni kierowcy, lecz

także zupełnie przypadkowe ofiary wypadków samochodowych.

I jeszcze jedno porównanie, zresztą bardzo charakterystyczne. Otóż na jednego pracownika przypadało w ub. r. — ponad 200 godzin nie przepracowanych, wobec 162 godzin nadliczbowych. Ta proporcja świadczy chyba najwyraźniej jak kiepskie jest funkcjonowanie naszej produkcji, jak chora — nasza gospodarka.

Oczywiście różne są przyczyny strat czasu pracy. W grę wchodzi tu przede wszystkim zwinienia lekarskie jak też inne nieobecności usprawiedliwione, ale także i przestoje w pracy spowodowane np. brakiem materiałów. Ciągłe jest sporo tytułów do zwolnień np. w celach szkoleniowych, z powodów osobistych, rodzinnych itp. Średnio

statystyczny robotnik korzystał w minionym roku z 27 godzin takich zwolnień. Ale np. zatrudniony w budownictwie — aż z 37...

Na mniej więcej nie zmienionym poziomie utrzymuje się w ciągu ostatnich dwóch lat liczba godzin nie przepracowanych z powodów nieusprawiedliwionych.

W sumie GUS wyliczył, że łączne straty czasu pracy z powodu płatnych przestołów, nieusprawiedliwionych nieobecności czy wreszcie strajków wyniosły w minionym roku ok. 36 milionów godzin. Jest to co prawda mniej niż przed rokiem, ale ciągle bardzo dużo. Strata ta równa się, w przeliczeniu na nominalny czas, pracy prawie 17 tys. robotników!

Anna Trawińska

**M**oje „krzywe zwierciadło” jakby się trochę ostatnio zbuntowało. Dość długo nie chciało w ogóle ze mną rozmawiać, i już myślałem, że się na zawsze z nim rozstałem, kiedy pewnego dnia przemówiło znowu, pytając:

— Powiedz mi, czy jestem w ogóle ludziom potrzebne?

Zastanawiałem się dość długo, co na to odpowiedzieć, w końcu jednak przypomniałem sobie opowiadanie w dzieciństwie historię o próżnej księżniczce, która koniecznie chciała dowiedzieć się od swego zwierciadła, czy jest najpiękniejsza na świecie. Mądre zwierciadło powiedziało, że odpowiedź musi być pozytywna i schlebliwą

Bajka Krasickiego i dziś ma swój morał. Uważam bowiem, że czasy próżności, zadufania, bezkrytycyzmu i widzenia siebie w lepszym świetle, nie mijają. Przeciwnie — trwają nadal, a powód ich „bezkolizyjnego” funkcjonowania jest prosty: krąg pochlebów wokół niektórych osób jest bardzo mile widziany. O wszystkich i o wszystkich należy pisać przeważnie „w dobrym tonie” — aby się nie narazić! Nie chcemy być pouczeni, i z tego też powodu z czasem nie dostrzegamy własnych wad, stając się kimś „nie do wytrzymania” w rodzinie, zakładzie pracy, na ulicy. Marzy nam się dobrobyt materialny, ale nie zastanawiamy

## „LUSTERCZKO, POWIEDZ, PROSZĘ...”

księżniczce. W przeciwnym razie — czekał je smutny los.

W ten oto sposób, w naszym życiu codziennym przez wieki wzrastało i wciąż wzrasta zadufanie, próżność i samouważnienie.

Jakby na potwierdzenie tego, co napisałem przypomniał mi się jeszcze bajka, Ignacego Krasickiego — „Malarze”.

„Daj portretów malarze słynni przed laty: Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty. Piotr malował wybornie, a głód go uciskał, Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał. Dlaczegoś los tak różny mieli ci malarze? Piotr malował podobne, Jan — piękniejsze twa- re”.

się nad tym, czy „po drodze” nie tracimy z pola widzenia czegoś znacznie cenniejszego: naszej kultury osobistej, poziomu życia, zwykłych ludzkich ODRUCHÓW ZYCIELNOŚCI!

W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście nasze wady muszą być jednocześnie naszym nietykalnym przyswojeniem?

Turek przysłowię mówi: „Mądry wciąż się uczy...”, a nasze, polskie? — „nie mów prawdy a się nie narazisz”.

**M**oje więc jedynie poproszę cię „krzywe zwierciadło” o jedno: — nie odchodź! Czasami bowiem warto spojrzeć na siebie samego bez iluzji i dokonać samokrytyki. Jeżeli droga ta prowadzi do tego, aby samemu stać się lepszym — może warto spróbować?

Marek Nowak



## GŁOS SPORTOWY

Zofia Opalińska na stadionie Motoru

### Jedenastka Motoru wygrała z Avią!

Kolejne derby piłkarskie Avia — Motor poza nami. Mecz wygrała jedenastka FSC, dla której bramkę na przyszłowiową wagę złota zdobyła na cztery minuty przed zakończeniem spotkania Brzeszczynski.

Spotkanie było zacięte i dosyć ciekawe. Do przerwy lepszym zespołem był Motor. Lublinianie atakowali z pasją i raz po raz gościli w pobliżu świątyni Grodzickiego, zmuszając bramkarza Avii do częstych interwencji. W pierwszej odsłonie obrona Avii nie stanowiła monolitu, a prócz tego gospodarzom pomagał silny wiatr. Sporo ostrych strzałów napastników Motoru golkeeper Świdniczanki piaskował wybijając w pole. Po jednej z jego interwencji kibicom ze Świdnika zamario serce. Bramkarz Avii z wielkim trudem przerzucił piłkę nad poręczką.

Po przerwie Avia zabrała się ochoczo do roboty i obraz gry zmienił się radykalnie. W drugiej odsłonie coraz częściej zaczął interweniować z kolei bramkarz Motoru Opolski. Teraz on miał pełne ręce roboty a zwłaszcza na kwadrans przed zakończeniem meczu kiedy to piłkarze Świdnicy urządzili „kocioł” na polu karnym gospodarzy. I kiedy zdawało się, że drużyny podzielą się punktami jeden z ostatnich kontrataków drużyny lubelskiej przyniósł jej ostateczny sukces w postaci gola strzeżonego przez Brzeszczynskiego, który z odległości kilku metrów posłał piłkę do bramki Avii.

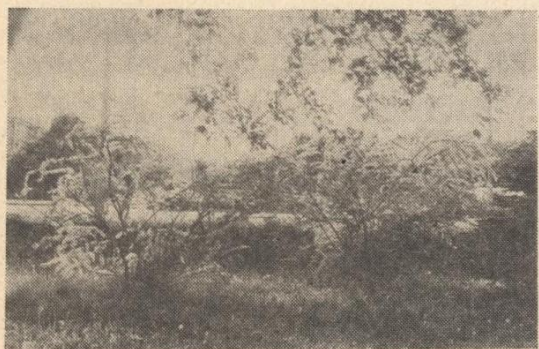
W sumie pechowa porażka i mocno było nam żal naszego zespołu, który z kim jak z kim ale w derbach z Motorem zawsze grać potrafi!

Tego dnia na stadionie FSC odbywał się również mecz przedwyborczy. Sympatycy piłki nożnej mieli okazję spotkać się z kandydatami Lubelszczyzny do Sejmu i Senatu, a między innymi z red. JANUSZEM MALIŃSKIM ze Sztandaru Ludu i mgr ZOFIĄ OPALIŃSKĄ ze Świdnickiej WSK.

Pani Zofia otrzymała tego dnia sporo dalszych podpisów potrzebnych do upragnionych trzech tysięcy. Kiedy spytałem ją na jakim jest już etapie odpowiadania, że przekroczyła już półmetek.

Za kilka dni poznamy już wyniki pierwszego etapu kampanii wyborczej. Bylibyśmy bardzo radzi gdyby na liście kandydatów na posłów do Sejmu znalazła się i Świdniczanka. Ta kobieta sprawdziła się do tej pory w pracy i życiu. Należy wierzyć, że działała by również skutecznie i w parlamencie.

(k)



### NADZIEJA W AGNIESZCE ALE NIE TYLKO:

### Pływacy „Avii” weszli ostro w sezon!

Z trenerem sekcji pływackiej naszego klubu KONRADEM WASIKIEM widzieliśmy się pół roku temu. Wiedziony ciekawością — co też no mogą słycać w tej sekcji? zaproponowałem mu spotkanie w maju. Zgodził się chętnie.

— Weszliście podobno ostro w sezon?

Trenujemy już od kilku miesięcy. Największe nadzieje łączymy oczywiście z Agnieszką Patrzalą, która najprawdopodobniej zda egzamin na wyjazd do USA. Ma obecnie 16 lat i jako „juniora” starsza trenuje już z kadrą seniorów. Zimą zdobyła dwa tytuły MP na 100 i 200 m stylem dowolnym oraz tytuł wicemistrzyni Polski na 50 m.

Kolejne nadzieje łączymy z BEATĄ OSTROWSKĄ. Ta czteronastoletnia juniorka zdobyła na MP brązowy medal na 200 m stylem dowolnym i wiele wskazuje na to, że znajdzie się niebawem w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie.

— Dwie jaskółki nie czynią jeszcze wiosny?

Być może! Stawiam nadal równieź na BEATĘ MACHNIKOWSKĄ. Ma 17 lat, jest rezerwową zawodniczką w kadrze krajowej seniorów. W MP ocalała się trzykrotnie o medal brązowy na dyst. 200, 400 i 800 m stylem dowolnym. Talentów mam również sporo w grupie najmłodszych pływaków.

Licze przede wszystkim na JOANNĘ DZIAŁĘ, ANETĘ KOWALIK i MICHAŁA CHADALĘ. Ta trójka trenuje bardzo chętnie, czyni także postępy w pływaniu. A co chyba najbardziej cieszy ich śladami podąża spora grupa dziewcząt i chłopców. Z codziennych obserwacji na treningach widzę, że kilku z nich polubiło też dyscyplinę sportu. Innymi słowy polkneło pływacki bakcył.

— Co przed wami?

Tygodniowy obóz pływacki w Ploesti, w Rumunii, a później już tylko solidne przygotowanie się do kilku ważnych mityngów pływackich.

Na pierwszym planie oczywiście Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży następnie Igrzyska Młodzieży Szkolnej na które wysłamy 12 zawodników no i wreszcie Mistrzostwa Polski Seniorów. Ta impreza dopiero jednak w sierpniu.

— Posypia się medale?

Po to jedziemy! A jesteśmy już na tyle silni, że znamy swoje możliwości a i większości przeciwników także. A skoro tak — niech inni się nas boją!

Rozmawiał: MK

### Zwycięstwo LKS „Świdniczanka”

W kolejnym spotkaniu o ligowe punkty, piłkarze LKS Świdniczanka zwyciężyli 1:0 Stal Po-

niałowa. Zwycięską bramkę zdobył Mariusz Szulak.

(man)

### Nowości Biblioteki Technicznej

Schramm, R.: WSPOMAGANE KOMPUTEREM TECHNICZNE PRZYGOTOWANIE PRODUKCJI

Rechnerunterstützte technische Vorbereitung der Produktion. Fertigungstechnik und Betrieb — 1988 — 12 str. 724-726 (niem.).

Art. omawia komputerowe wspomaganie techniczne przygotowania produkcji w jednym z wiodących zakładów produkcyjnych NRD. Komputery znajdują tam zastosowanie przy procesach CAD, co dostarcza między innymi precyzyjnych rysunków technicznych i dokumentacji w dziedzinie CAD/CAM — co pozwala na skrócenie czasu trwania przygotowania produkcji.

Nordahl H.: „OCENA INWESTYCJI ROBOTÓW PRZEMYSŁOWYCH”. Beurteilen der Investitionen von Industrierobotern.

Werkstatt u. Betrieb. — 1988 — 12 str. 963-965, 3 fot. (niem.).

Wszyscy użytkownicy robotów przemysłowych powinni wiedzieć pierwotne powody inwestycji robotów — jak oszczędzić sił roboczych lub poprawa jakości i otoczenia pracy — nie dają prawdziwego obrazu inwestowania tych robotów. Badania naukowców szwedzkich wykazały, że także inne czynniki odgrywają zasadniczą rolę w rentowności tych urządzeń. Jest to między innymi możliwość zmiany wyrobów, zakresu produkcji i wyposażenia do produk-

cji. Metoda która jest miarodajna dla oceny inwestycji nazywa się capital-back i uwzględnia aspekt elastyczności inwestycji.

Girodo M.: „ZDROWIE PSYCHICZNE I STRES U PILOTÓW”. The psychological health and stress of pilots in a labor dispute „Aviat. Space and Environ. Med”. — 1988 — 59, Nr 6, 505-510 (ang.) Tłumaczenie z języka rosyjskiego.

Zgodnie z istniejącą koncepcją stresu jako czynnika wypadków lotniczych podjęto badania jednego z częstych źródeł stresu u pilotów — problemów i konfliktów, związanych z pracą. Do nic należy: dyskwalifikacja, przerwa w pracy, praca z inną załogą, z mniej doświadczonymi ludźmi itd.

Przy pomocy psychometrycznych metod i wykładow na dwu ekipach pilotów otrzymano dane, dotyczące występowania określonych osobowościowych charakterystyk psychoneurotycznych zakłóceń, odchyleń w zachowaniu i problemów osobistych. Otrzymane dane porównano z takimi samymi danymi grup osób zdrowych i chorych z rozstrzałami depresyjnymi i psychopatycznymi. I 2, Tabl. 1. Bibl. 11.

S. B. Sześcielowa

Laperrouz Pierre: „POLIMEROWE MATERIAŁY KOMPOZYTOWE”. Matériaux: pere des composites. „Usine nouv.”. — 1988, Nr 36, 50-52 (fr.). Tłumaczenia z języka rosyjskiego.

Firma Aerospatiale w zakładach w Tuluzie montuje skrzydła samolotu ATR 72, keson którego o wymiarach gabarytowych 6,4X1 m wykonano z węglowych tworzyw sztucznych, zapewniających zmniejszenie masy o 26 proc. Zaznacza się, że ogólne wydatki na polimerowe MK od 1970 do 1985 roku oceniane są na 8,2 mld fr., a do 1995 roku osiągną 45 mld fr. (co roku zwiększone są o 20 proc.) z nowych opracowań wybrano włókna węglowe T-00 firmy Toray (Japonia) i IM6 firmy Hercules (USA) o lepszych charakterystykach.

Przedstawiono dane, dotyczące firm, które zajmują się opracowaniem polimerowych MK. I t. 4.

N. I. F.

## Kalejdoskop sportowy

### PIĘŚCIARZE AVII...

...wyjechali do Bułgarii. W mieście Jambol odbywa się co roku międzynarodowy turniej pięściarski, w którym biorą również udział i nasi pięściarze.

Drużyna nie będzie mieć łatwego życia. W tym mityngu bokserskim startują zawsze czołowi zawodnicy Bułgarii, Rumunii i NRD. Silna ekipa pięściarska przybywa także ze Związku Radzieckiego.

### ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH...

...nadeszła kolorowa pocztówka do klubu utalentowana pływaczka kadry narodowej KORNELIA STAWICKA. Pozdrawia w niej kierownictwo ośrodka, działaczy i całą brać pływacką FKS Avia. Uczestniczka Olimpiady w Seulu przyjeżdża do USA szlifować formę w krytej pływalni w Świdniku, a obecnie zdobywa pierwsze sukcesy za Oceanem. Miło o tym słyszeć!

### W LKS ŚWIDNICZANKA...

...spore ożywienie. Po dobrym

meczu w Rykach (remis 1:1) nie dwa mecze u siebie. Z Porwą i Lublinianką II. Nadarza okazja do zdobycia kolejnych pktów. Niebawem zmocni z WIERZCHOS, który wraca z C. Leczą kontuzję PAKOW i DU i oni także rwią się do gry!

### W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU SZACHOWYM...

...o puchar ministra komuni wystąpił w Warszawie czołowy chiński naszego klubu — HAWEL

### SZYMCAK, KSIĘSKI I PRASZAK

Hawelko zajął ostatecznie 18 miejsce w doborowej stawce 140 stników biorących udział w turnieju. Oby z Szymczakiem zyskał ranking, Ksiński i Praszak u miali się w tym turnieju na im poziomie. Było to „solidne i tarcie” naszych szachistów, i powinno procentować w kolejnych turniejach.

## Prosto z miasta

### W KLUBIE ISKRA...

...zakochał się Dni Kultury Amerykańskiej. Nie była to „wystrzałowa” impreza. Utrzymała w spokojnym tonie, zwracała uwagę na procesy gospodarcze i kulturalne kraju George’a Washingtona.

Na wystawie plasz i fotografom dominowały cztery tematy — „NOWA ARCHITEKTURA PRZEDMIEŚCI” SAMOCHODY NA DROGACH AMERYKI, PAPIEZ JAN PAWEŁ II W STANACH ZJEDNOCZONYCH oraz JEDEN DZIEŃ W USA. Dwa inne tematy — ETAPY HISTORII MURZYŃÓW AMERYKAŃSKICH i 200 ROCZNICA KONSTYTUCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH prezentowane w Osiedlowym Domu Kultury i Kinie Lot.

Odbyło się spotkanie II sekretarza ambasady USA w Warszawie G. G. Garlanda z przedstawicielami zarządu Lubelskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej i zarządu klubu Iskra. W ciągu czterech dni trwania imprezy Iskry odwiedzili kilkadziesiąt osób, w tym uczniowie dwóch klas z Zespołu Szkół Energetycznych z Lublina.

Miłośnicy X Muzy mieli możliwość obejrzeć dwie części filmu pt. Mój

ojciec dał mi Amerykę, historię sternu (wideo), w klubie go także Amerykanin przebywający kontrakcie w naszym kraju, i spotkał się z grupą młodzieży Świdnika.

### NA KILKA TYGODNI...

...zamknięto restaurację „Lotnie”. Prowadzony jest w niej remont. Chodzi głównie o wymianę stołów w oknach i ułożenie nowej podłogi. Wymalowane zostaną również w stkie pomieszczenia w tym lok. SPOKO CIEKAWYCH WYCIĘCZKI

...organizuje w najbliższych dniach zarząd Klubu Emerytów Rencistów działający przy ZZ Zaw. Prac. WSK PZL Świdnik.

W maju przewidziano wyjazd członków klubu do Warszawy i Lanowa, w lipcu do Przemysła i Łęczycy, a także nad jeziora i jaskinie. 40% CODZIENNEGO WYPIĘKU

CHLEBA...

...wędruje codziennie ze Świdnika piekarni do sklepów Spo PSS w Lublinie, Krasnymstawie i Krasniku. Świdnicki chleby wysyłany jest do czterech dużych sklepów w... Kozim Grodzie.

(k)

## Informator GŁOSU

### KINO LOT

11-13 maja — KOSMICZNE JAJO — USA, 17, 19,15 (od 12 lat)  
14 maja — PORANEK — 12,00 (bo),  
— KOSMICZNE JAJA — USA 17, 19,15,  
15 maja — KOSMICZNE JAJA — USA 17,00,  
16-17 maja — SZKOŁA KOCHAN-KÓW — Polska, 17, 19,15 (od 13 lat)  
KOSMICZNE JAJA — USA 1988 — Reż. Mel Brooks. Grają M. Brooks, J. Candy, R. Morani i inni.  
Sci-fi, satyryczny. Mieszkańcy planety Kosmojajo chcą ogarnąć z atmosfery miłujących pokój Druldyjczyków. Porywają księżniczkę Vespe.

### RDKF DODEK

15 maja — PIŁKARSKI POKER — Polska — 19,15 (od 19 lat)  
Kulisy finansowych machlojek w polskim piłkarstwie. Innymi słowy sportowy wielki szmal. W filmie obok znanych aktorów pojawiają się w epizodach — Kazimierz Górski, Dariusz Dziekanowski i inni. Jest w filmie humor i trochę groteski. Nie-

### ZAKŁADOWY DOM KULTURY

11 maja — AKADEMIA Z OKAZIŚCIŚWIĘTA LUDOWEGO (17,00) sala widowiskowa ZDKO. W programie: koncert reprezentacyjny orkiestry dętej WSK, występ i spółu Tańca Ludowego Spo PSS i Zespołu Tańca SP nr 12  
12 maja — FINAŁ TURNIEJU BAJ JU BAJ (dla dzieci przedświdnickich)  
13 maja — Wyjazd Teatru Wydziału ZDK (z przedstawieniem „Skrzydelska”) do Ryk.

### NOCNY JASTRZĄB (USA)...

...ukaze się niebawem na ekranie kina LOT. Po filmie wszechczas „Przemienie z wiatrem” będzie niewątpliwie kolejna „lokomotywa” która przyciągnie z pewnością kina sporo widzów. Gra w tym filmie Sylvester Stallone (tym razem z brocią), który sprawnie ściga mordercę międzynarodowego terrorysty.

Wybrał: MK

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórcy Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Mieczysław KRUK, Jan MAZUR, Marek NOWAK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 31-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-41 (wewn. red. 51-51 i 52-47), rozgłoszenia 51-52. Druk. Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 757 z dn. 89.05.05 — 3000 szt. B-4